Rok II. Kraków-Podgórze, niedziela 17 kwietnia 1904. Nr 88.

NOWINY DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILLUSTROWANY
Cena nru wszędzie 3 ct. (6 hal.)

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 1·40 za odnoszenie do domu dopiace się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·50
Prenumerata za granicą: miesięcznie 1 mk. 50 fen., 2 franki 50 ct.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: ul. Zacisze 7 (obok gmachu starostwa) Telefon Nr. 512.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya — (Telefon 512) — od godz. 7 rano do godz. 8 wieczorem. — Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny" wychodzą codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. — W chwilach ważnych dodatki wieczorne.

W Porcie Artura: Generałowie rosyjscy (Serya II portretów).



Namiestnik dalekiego Wschodu
E. I. Aleksiejew
wrócił na wieść o katastrofie „Petropawłowska" do Portu Artura.



Generał Stoessel
komendant placu w Porcie Artura



Generał Smyrnow
komendant fortów w Porcie Artura

Z pola wojny.

Referenci wojskowi, którzy nakręcają wszystkie wypadki na korzyść Rosyi, pocieszają się tem twierdzeniem, że klęski na morzu w tej wojnie nie rozstrzygają. Twierdzenie to jest o tyle słusznem, o ile i drugie jest słusznem, że i na lądzie jedna wielka bitwa może mieć w tej wojnie znaczenie strategiczne, ale o losach wojny jeszcze nie rozstrzygnie. Ponadto jednak stosunki na terenie wojny są takie, że klęska Rosyi na morzu warunkuje powodzenie Japończyków na lądzie i zabezpiecza ich przed skutkami nawet ewentualnej na lądzie przegranej bitwy. Ponownie na dwóch morzach pozwala im bezpiecznie dowozić dalsze korpusy wojsk i lądować je, gdzie zajdzie potrzeba, toż samo dowozić amunicyę, prowianty, konie, treny i t. d.

I jeszcze ponadto flota tworzy dla wojska japońskiego bezpieczną i niezdobytą twierdzę, do której w razie niepowodzenia na lądzie chronić się może i ponownie, gdzie potrzeba, na linię bojową wystąpić.

Dlatego też klęska na morzu wywołuje nawet u popleczników Rosyi bardzo smutne refleksye co do przebiegu i skutków wojny, tak na jej terenie, jak i w samej Rosyi. Już teraz spotykamy się z takiemi uwagami:

„Jak żrący wyrzut sumienia musi teraz lecieć przez Rosyę pytanie, czy ta wojna, której ofiary tak boleśnie się mnożą, była nieuchronną koniecznością dziejową. Nie jest to wojna n a r o d o w a, któraby lud do bezgranicznej ofiarności porywała; gdy się rozpoczynała, nie było w Rosyi nigdzie zapału. Nie wierzono też w Petersburgu w jej wybuch, aż działa japońskie na Port Artur strzelać zaczęły; wbrew woli — (może cara, ale nie rządu rosyjskiego) — została Rosya w wojnę wciągniętą i nie może się cofnąć, bo honor broni i urok Rosyi zagrożone, domagają się powodzenia. — Lud rosyjski musi wątpić, czy ta wojna była potrzebną, a cóż dopiero konieczną. A wątpliwości te muszą się stawać tem dotkliwszemi wobec ciągłych katastrof, którym flota ulega, a które ją skazują na bezsławną bezczynność. Nie można stłumić w Rosyi smutnego pytania, czy cel tej wojny — (gdyby nawet został osiągnięty) — obstoi za ofiary, czy wart tyle, ile ofiary, które Rosya już dotąd poniosła, a nadal nierównie jeszcze większe ponosić będzie? Dotąd przyniosła wojna Rosyi tylko żałobę, a żadnego jeszcze powodu do wyczuwania zwycięztwa!" Oto prawdziwy bilans wojny do tej pory, który kreślą nawet przyjaciele Rosyi. Pod obuchem klęsk pozostaje nietylko militaryzm Rosyi, ale także jej polityka społeczna i państwowa.

Wrzenie niezadowolonych ż y w i o ł ó w wzmaga się z dniem każdym. Ostatnie zaburzenia na uniwersytecie w Charkowie są tego wymownym dowodem.

O d r u g i e j armii japońskiej donosi tylko jedna depesza z Tokio: Transporta drugiej armii, czekające na morzu, na wysokości Czinampo (w zatoce Tatung, zachód Korei), wyruszyły dalej na północ, żeby lądować na południowym wschodzie od ujść Jalu. Odbywają się lądowania między Andżu a Widżu. Admirał Togo ochrania je, krążąc w zatoce Peczili. De-



Wielki ks. Cyryl
(lat 28, kapitan eskadry)
syn W. ks. Włodzimierza. Przy zatopieniu „Petropawłowska" odniósł ciężkie rany i wraca do Rosyi dla kuracyi.



Generał Pflug
kwatermistrz nam. Aleksiejewa.

pesza ta wysłaną była widocznie przed ostatnią batalią morską. Zupełne ubezwładnienie floty rosyjskiej wpłynąć musiało na plany lądowań i na operacye lądowych armij, niemniej jak na całą akcyę floty japońskiej koło Port Artur.

Nowe ataki, a może bliski upadek tej twierdzy, są przewidywane.

Reszta floty rosyjskiej w Porcie Artura.

Siły morskie rosyjskie w Porcie Artura przedstawiają się obecnie jak następuje:

Z 7 pancerników pozostały Rosyanom trzy: „Sewastopol“ (dowódzca kapitan Czernigow), „Połtawa“ (kap. Uspieński) i „Pereświt“ (obecnie okręt admiralski tymczasowego dowódzcy adm. Uchtomskiego).

Opancerzonych krążowników I kl. po dotychczasowych stratach w Porcie Artura jest trzy: „Bojan“ (kap. Wizen), „Diana“ (kap. Zaleski), „Askold“ (kap. Grzemalnikow), wreszcie jeden krążownik drugiej klasy, mianowicie „Nowik“, wymieniany bowiem „Bojaryn“ niewątpliwie zatonął.

Torpedowców zapewne ze 20.

Ile wojna kosztuje dziennie Rosyę?

„Russkija Wiedomosti“ poważny dziennik rosyjski, omawiają kwestyę kosztów wojny. Obliczają, że utrzymanie 300.000 wojska w Mandżuryi kosztuje codziennie 30 milionów rubli, że zapasy w skarbie rosyjskim wystarczą na pokrycie kosztów przez pięć miesięcy, a jeśli wojna potrwa dłużej, to minister finansów będzie musiał obmyśleć źródła nowych podatków. „Wiedomosti“ dodają, że „rozumie się samo przez się, iż położenie ekonomiczne, spowodowane przez wojnę, jest bardzo niekorzystne“.

Tchórzostwo Moskali.

„Słowo Polskie“ donosi:

Z różnych stron nadchodzą coraz częściej wieści o zwiększającej się panice wśród Moskali w Królestwie. Powstańców poszukiwano już nie tylko w Lubelskiem, wystraszone oczy rosyjskich bohaterów wypatrzyły ich już i w Siedlcach. W mieście wybuchł jakiś pożar i straż ogniowa wystąpiła po raz pierwszy w mundurach. Kilku żołnierzy mając głowy nabite legendami o powstańcach, pobiegło do oficerów z raportem, że „do Siedlec wkroczyło wojsko polskie“. Odważni synowie Marsa zatarasowali się w mieszkaniach i pourządzali zaimprowizowane strzelnice. Dopiero po upływie paru godzin, gdy sprawa się wyjaśniła, oficerowie opuścili warownię.

W Zagłębieniu Dąbrowskiem w dniu 29 marca Moskale oczekiwali „Nocy św. Bartłomieja“. Urzędnikom zakazano tego dnia wydalać się z domu po godz. 6 wieczorem; na Niwkę i do Czeladzi (kopalnie) wysłano po kilkudziesięciu kozaków, przed domem pułkownika Kronenberga postawiono straż. Nazajutrz drwiono sobie powszechnie z wystraszonych przedstawicieli rządu.

Niebezpiecznie jest dowcipkować w Warszawie.

Warszawskie tyg. pismo humorystyczne „Mucha“ świeżo zostało skazane na 100 rubli kary za dowcip, że żadna wojna nie spłodziła tyle kaczek, co teraźniejsza. W cukierni Jackowskiego w Warszawie aresztowano całe towarzystwo, które zbyt głośno dowcipkowało na temat dziurawych pancerników rosyjskich.

Wasyl Wereszczagin.

Jakeśmy donieśli w telegramach, podczas ostatniej bitwy morskiej zginął wraz z Makarowem na „Petropawłowsku“ Bazyli Wereszczagin, wielki malarz batalista rosyjski. Wereszczagin urodził się dnia 25 październiaka 1842 r. w miasteczku Czerepowice (gub. nowogrodzka), kształcił się w szkole marynarskiej w Petersburgu, następnie jednak porzucił zawód wojskowy i oddał się studyom artystycznym. Po dłuższym pobycie w Tyflisie i po podróży po Pyreneach i Francyi, Wereszczagin osiadł w Paryżu, gdzie pracował pod kierunkiem Gerome'a.

Wereszczagin należał do tych malarzy, których imię znane jest na całym świecie. Obrazy jego wywierały olbrzymie wrażenie, raz dlatego, że przedstawiały zdarzenia z wojen współczesnych Rosyi, powtóre, że surowy realizm, przebijający się ze wszystkich jego obrazów, pełen świetności koloryt i pewna, jemu właściwa technika, w latach siedemdziesiątych i ośmdziesiątych była nowością.

W r. 1877 Wereszczagin przyjął udział w zimowej kampanii rosyjskiej podczas wojny z Turcyą i przedstawił w obrazach wszystkie jej okropności z nadzwyczajną siłą realizmu.

Obrazy te („Wszystko spokojnie“ „W wąwozie Szypki“ i t. p.) — możemy powiedzieć — przyczyniły się w znacznej mierze do propagandy antywojennej. (W Wiedniu zabroniono nawet wojskowym zwiedzać tę wystawę.)

W r. 1884 Wereszczagin przedsięwziął podróż do Indyi, zwiedził Syryę i miejsca święte w Palestynie. Owocem tej podróży był szereg obrazów z życia Chrystusa, malowany w sposób naturalistyczno-etnograficzny. Obrazy te spotkały się z oburzeniem pobożnych chrześcian z powodu zbyt realistycznego przedstawienia scen z życia Chrystusa.

Z późniejszych jego obrazów zanotować należy kilkadziesiąt znakomitych pejsaży, wspaniałych szkiców architektonicznych Kremlu, „Tracenie powstańców indyjskich przez Anglików“ i „Tracenie nihilistów“, jakoteż cykl, złożony z 11 obrazów, przedstawiający wyprawę Napoleona do Rosyi.

Zaraz na początku wojny rosyjsko-japońskiej Wereszczagin, jako starzec 62-letni, udał się na plac boju, szukać tam nowych, artystycznych wrażeń. Znajdował się zawsze w pierwszych szeregach walczących. Na „Petropawłowsku“ w czasie najzacietszej bitwy stał przy sterze i wraz ze wspaniałym pancernikiem utonął.

Kobieta współczesna.

Jest to duża zbiorowa książka, która wyszła w Warszawie, a złożyły się na nią pióra męskie i niewieście. Znajdujemy tam prace pp. Piotra Chmielowskiego, Marrene-Morzkowskiej, Cecylii hr. Platerowej, Stan. Karpowicza, Anieli Szycównej itd. Bardzo zajmujące są wywody jednej z publicystek warszawskich p. J. M. Uzasadnia ona w ten sposób ruch kobiecy, zwracając się z apostrofą do płci mocnej:

Twierdzicie, że ruch kobiecy odrywa płeć słabą od ogniska domowego? A cóż in-

---

Zbrodnia lekarza.

89

Pułki walczyły do upadłego. Na początku bitwy było ich dziesięć tysięcy, a jak wykazują dokumenty pruskie, nieprzyjaciele byli przekonani, że mieli przed sobą i pobili sto dwadzieścia tysięcy wojska francuskiego. Czy może być jeszcze większa chwała?

Około godziny trzeciej przybyła do Mouzon pierwsza część cofającego się wojska.

Ażeby osłonić miejsce, w którem się schroniła cała armia, trzeba było bronić drogi, ciągnącej się od Baumont, po drugiej stronie rzeki Maas i dostępu do mostu, prowadzącego do Mouzon.

Piąty i szósty pułk kirasyerów uszykowały się w dwie linie. Morderczy ogień zmusił do cofnięcia się pułk 6, który tworzył pierwszą linię. Pułk 5 ruszył naprzód i został odrzucony za rzekę Maas.

Mosty i miejsca, gdzie można było przejść rzekę wbród, były zapchane. Pułk 5 rzucił się wpław.

Noc zapadła. Bitwa trwała dalej pomimo ciemności.

W dolnej sali hotelu, której okna wychodziły na urwisty brzeg rzeki, znajdował się Madelor z Maryą i wiele jeszcze innych kobiet i mężczyzn, którzy się tam schronili.

Pozamykano szczelnie okiennice i pozatykano okna materacami. Z tej strony nie było wielkiego niebezpieczeństwa. Największa walka wrzała na moście.

Jednak, wśród zgiełku nadciągających furgonów, ładunków z żywnością i amunicyą, wśród wrzawy nadbiegających tłumów żołnierstwa, wśród huku ognia karabinowego, nad którym górował bezustanny grzmot armat artyleryjskich, dał się słyszeć nagle huk jakiś bliższy, głośniejszy. Szyby się zatrzęsły i wypadły z trzaskiem. Ułamek granatu uderzył w okiennice, przebił je, wyrzucił z zawias, rozerwał materac, wyrwał go z rzemieniami, któremi był przymocowany i zagasł, przyduszony jego ciężarem. Wtedy przez zrobiony otwór ludzie, będący wewnątrz pokoju, ujrzeli widok wspaniały w swej grozie i okropności.

Granaty pruskie zapaliły dom, naprzeciw mostu; huk walących się murów mięszał się z trzaskiem i sykiem ognia, który roztaczał dokoła krwawą łunę i rzucał jaskrawe światło na rzekę.

Na lewy brzegu rzeki pułki bawarskiej piechoty zajęły przedmieście i usiłowały znieść most, aby wojska fancuskie nie mogły wyjść z Mouzon.

Była godzina szósta.

Oddziały 5 korpusu wystąpiły z lasu na równinę Mouzon, aby bronić przedmieścia, ale zostały odparte do miasta.

Wzdłuż prawego brzegu rozlokowały się teraz pułki francuskie i ostrzeliwały przedmieście. Płomienie pożaru oświecały ich twarze zmęczone, wynędzniałe, poczerniałe od prochu.

Nagle Marya wydała głośny okrzyk!

III.

Niebacząc, iż się naraża na wielkie niebezpieczeństwo, Marya zbliżyła się do okna, zanim ojciec zdołał temu przeszkodzić. Kule uderzały w dom i padały z głuchym odgłosem wzdłuż muru.

Żołnierze formowali długą linię na wybrzeżu rzeki. Pochowani za wozy, kloce drzewa, stosy kamieni, a nawet niektórzy ukryci w łódkach, uwiązanych u brzegu, strzelali bez przestanku do Prusaków, znajdujących się po drugiej stronie rzeki.

Do bronionego tak energicznie mostu, przed palący się dom, który jeden tylko oświecał pole bitwy, przyprowadzono bateryę kartaczową. Kapitan artyleryi nastawiał ją, celował i zmiatał z mostu oblegających go Prusaków.

Ciąg dalszy nastąpi.

nego robi obywatel ziemski, kiedy każe żonom parobków w czasie żniw od świtu do nocy wiązać snopki, albo fabrykant, zatrudniający w swoich oficynach tysiące robotnic, albo kupiec, który przenosi tańszą kasyerkę nad droższego kasyera? Wszyscy oni, obywatel, kupiec i fabrykant, odrywają kobietę od obowiązków żony i matki, jakkolwiek nie mają nic wspólnego z ruchem kobiecym, bo nie oni właściwie pozbawiają ogniska domowe ich naturalnych opiekunek, lecz ubóstwo, potrzeba. Córka bogatego gospodarza nie pójdzie wiązać snopków, panna zamożnego domu nie będzie robotnicą, kasyerką, buchalterką. Konieczność życiowa kieruje postępowaniem ludzkiem, a natura jest zawsze silniejsza od gadaniny dyalektycznej.

„Nigdy jeszcze żadnej kobiety zasadniczo nie powstrzymała od małżeństwa okoliczność, że posiadała fachowe lub nawet uniwersyteckie wykształcenie, pracę zawodową lub obowiązki społeczne". Najrozumniejsza kobieta, najzacieklejsza „feministka" ulegnie czarom miłości i tęsknić będzie za uśmiechem własnego dziecka, albowiem takie jej przeznaczenie i posłannictwo. Trudne, z każdym rokiem trudniejsze warunki ekonomiczne, odstraszające mężczyznę od ciężarów małżeństwa, skazujące znaczny procent ubogich kobiet na staropanieństwo, przyczyniły się dużo do szybkiego u nas w ostatnich czasach rozwoju ruchu feministycznego. Kogóż tu obwiniać? Czy kobiety? Chyba tylko twardą konieczność życiową.

Lecz nie sama tylko konieczność życiowa zmieniła położenie kobiety współczesnej. — „Życie jednostki i życie rodziny nie jest już dziś w tym samym stopniu, co dawniej, sferą, oderwaną od życia publicznego. Stosunki ludzi z ludźmi są coraz częstsze i liczniejsze, coraz większy zakres spraw usuwa się z pod decyzyi jednostek i poddaje decyzyi ogółu, wskutek czego coraz trudniej pokierować życiem własnem i swojej rodziny, gdy się nie rozumie spraw publicznych i nie bierze w nich udziału. Kobieta, należąca do sfer inteligentnych, nie może już dziś być dzieckiem, bawidełkiem, a w najlepszym razie tylko damą salonową. Nie chcąc być ciężarem mężowi, kulą u jego nogi, powinna zrównać się z nim umysłowo, brać żywy udział w jego pracy, stać się jego prawdziwą towarzyszką, najbliższą, najszczerszą przyjaciółką. W jej ręku spoczywa bardzo ważna sfera działania, bo: wychowanie dzieci, zarząd domu, stosunek do sług, utrzymanie stosunków towarzyskich i t. d. Choćby tylko dlatego, żeby mężczyźnie pomagać, żeby mu nie przeszkadzać, powinna kobieta wyjść z ciasnej sfery spraw domowych na arenę szerszą.

Na taki program „feministyczny" zgodzi się niewątpliwie najzacieklejszy antyfeminista. Nikt chyba nie będzie przeczyć kobiecie, potrzebującej środków do życia, prawa do walczenia o chleb, najczęściej skąpy i gorzki. I nikt nie będzie się gniewał o to, jeśli „ruch kobiecy" wychowa rozumne żony, matki i gospodynie. W naszem zwłaszcza społeczeństwie potrzeba bardzo mężczyźnie prawdziwej towarzyszki, serca jego serca, duszy jego duszy i rządnej pani domu.

Z KRAJU.

Z Wieliczki. Zawiązało się tutaj Towarzystwo „Pomoc przemysłowa dla wspierania przemysłu krajowego". W celu omówienia spraw Towarzystwa, a w szczególności statutu, odbędzie się posiedzenie dnia 17 bm. o godz. 6 wieczór w sali teatralnej miejskiej w Wieliczce, na które komitet zaprasza wszystkich, których ta sprawa obchodzi. Uczestnictwo pań jest nietylko bardzo pożądanem, ale nader koniecznem.

Z Gdowa piszą nam: Zawiązana u nas ochotnicza straż pożarna przed kilkunastu laty upada coraz więcej; rekwizyta pożarne znajdują się w opłakanym stanie, na wozie rekwizytowym możnaby nieboszczyków wywozić (tak, w Gdowie niema karawanu!), ale nie strażaków do pożaru. Mundury stare, zniszczone, sztandaru nie sprawiono, jakkolwiek pieniądze na sztandar są już zebrane. U nas w Gdowie to zwykła historya.

I pomnika poległym w roku 1846 jeszcze nie postawiono, choć pieniądze od kilkunastu lat są już złożone u prezesa straży. Zarzucić też należy straży, że w obchodach narodowych nie bierze wcale udziału. W obchodzie konstytucyi 3-maja 1903 nie wzięła udziału, lecz ćwiczyła. Również w odsłonięciu pomnika Bartosza Głowackiego w Gdowie, nietylko, że sama nie brała udziału, ale jeszcze powstrzymała straż z Niegowici od udziału, która była już w Gdowie.

Z tego wynika, że ażeby straż nie przynosiła wstydu związkowi polskiej straży pożarnej, powinien zarząd straży pożarnej spocząć w ręku człowieka energicznego, obywatela, Polaka i niezależnego, jak to wszędzie bywa.

Dziś w niedzielę dnia 17 kwietnia b. m. na usilne żądanie członków straży poż. odbędzie się przecież walne zebranie, którego przez trzy lata nie było; tu się sposobność nadarza usunąć przełożonych, którzy rządzą absolutyzmem, a wybrać przez tajne głosowanie nie przez aklamacyę prezesa i sekretarza, którzyby razem ze strażakami byli przy pożarze, przy opłatku i święconem tak jak wszędzie bywa, ażeby się chłopa nie żenowali, jak dotychczas było.

Z Nowego Targu. (*Sokół. — Obchód kościuszkowski. — Zatruta studnia*). Dnia 9 bm. odbyło się w tutejszym Sokole święcone, na którem zgromadził się liczny zastęp druhów. Po poświęceniu darów bożych przez ks. kanonika Wawrzynowskiego, prezes Sokoła druh Lgocki, składając z okazyi święconego drużynie życzenia, prosił ją, aby mu teraz dopomogła w ciężkiej pracy, jaką Sokół przedsięwziął, to jest w budowie nowego gniazda.

Wśród ogólnej zabawy i toastów, amatorska orkiestra sokola pod batutą niezmordowanego druha Soji, odegrała kilka utworów jego własnej kompozycyi, a druh Sko odśpiewał kilka krakowiaków, zbierając nie oklaski, lecz srebrne talarki na budowę gniazda.

Staraniem Ochotniczej straży ogniowej odbędzie się 17 bm. uroczysty wieczorek kościuszkowski.

Dwóch gospodarzy, do których należała jedna studnia, wiodło o prawo samodzielnej własności tejże długi spór. Sprzykszyło się to jednemu z nich i powiedział sobie „nie mam ja, nie będziesz miał i ty" i aby uczynić wodę niemożliwą do picia, nalał jakiegoś cuchnącego płynu wraz z naftą do studni. Żandarmerya wskutek tego wdrożyła energiczne dochodzenie.

Od ofiary katastrofy kolejowej pod Marcinkowicami, p. Kazimierza Szufy, otrzymujemy list otwarty, w którym oświadczając, że żąda od kolei ustawowego odszkodowania i żali się na postępowanie władz kolejowych tak pisze dalej:

„I gdybyż przynajmniej ludzkie względy miano dla mnie chorego i znękanego — gdyby przed rozstrzygnięciem sądowem wysokości należnego mi odszkodowania — nie znęcał się nademną zarząd, resp. skarb kolejowy: *nasyłaniem żandarmów* i przetrząsaniem wszystkich moich stosunków prywatnych, w ten sposób, jakby tu nie o cywilne odszkodowanie chodziło, ale o jakieś czyny zbrodne! Takie postępowanie — każdy łatwo zrozumie, nietylko człowieka osobiście dyskredytuje, bo ludzie przypuszczają Bóg wie co — ale podrywa to mój kredyt, moją egzystencyę!... Takie postępowanie ze strony c. k. zarządu kolejowego pogorszyło bardzo w ostatnich czasach nawet stan mojej choroby.

Przecież można odnośnych świadków wezwać do sądu, gdy tego zachodzi potrzeba."

P. Szufa nabawił się podczas katastrofy pod Marcinkowicami nerwicy, która zrobiła go człowiekiem chorym, niezdolnym do prowadzenia interesu. Skoro więc doznał szkody z winy przedsiębiorstwa kolejowego, jeśli stracił zdrowie, jeśli nie może **sam** pracować na swoje utrzymanie, choćby mu to utrzymanie kto inny dawał, należy mu się słuszne wynagrodzenie. Tymczasem co się dzieje? Oto, jak widać z cytowanego wyżej listu nieszczęliwej ofiary sparsystemu galicyjskich kolei, skarb kolejowy nietylko, że procesuje się z nim w nieskończoność, ale otacza go żandarmami, którzy chodzą za nim jak za zbrodniarzem. To samo było i z Abgar-Sołtanem, cenionym literatem, który również był śledzony przez żandarmów.

Coś podobnego dziać się może tylko w Austryi, nie, tylko w Galicyi!

Z Cieszyna.

Jubileusz posła rolnika.

Piszą nam pod d. 14 b. m.

W Sibicy pod Cieszynem mieszka wieloletni poseł do sejmu śląskiego i prezes Towarzystwa Rolniczego, jeden z przywódców ludu polskiego, którego siedemdziesięcioletnią rocznicę urodzin obchodził dnia 14 b. m. Cieszyn i cały Śląsk Polski.

Syn ludu, zamożny, energiczny włościanin z Mistrzowic Jerzy Cienciała był zawsze wier-



Jerzy Cienciała
poseł rolnik ze Śląska.

nym współpracownikiem tych dzielnych szermierzy odrodzenia narodowego jak Paweł Stalmach, Andrzej Cienciała i inni.

Umiał, sam syn chłopa, zjednać sobie sympatyę ludu i był **pierwszym polskim posłem** ze Śląska w wiedeńskiej Radzie państwa (wybrany w 1872 posłował do 1878). Do sejmu śląskiego wybrany został w r. 1871 z kuryi włościańskiej Cieszyn-Frysztat i posłuje odtąd nieprzerwanie.

Żywą, pożyteczną działalność rozwijał Jerzy Cienciała zwłaszcza jako prezes Tow. Roln. Piastuje tę godność nieprzerwanie od r. 1869 i inicyował wiele „wieców rolniczych" występując jako wyborny popularyzator nauki rolnictwa.

Zawsze wierny idei narodowej, (choć krytyki w ciągu lat niejednokrotnie mu nie szczędzono) sędziwy rolnik-poseł zbiera dzisiaj w dzień siedemdziesięciolecia życzenia całego społeczeństwa polskiego na Śląsku.

* * *

Przy tej sposobności nie od rzecz będzie wspomnieć pokrótce o „Towarzystwie Rolniczem" w Cieszynie na czele którego stoi jubilat.

Istnieje ono już 32 lata i liczy 2.142 członków; ma 56 kółek rolniczych w poszczególnych gminach, a to 36 w powiecie politycznym cieszyńskim, ośm w powiecie frysztackim, a 12 w powiecie bialskim. Przy kółkach istnieją zazwyczaj czytelnie. Członkami walnego zgromadzenia Towarzystwa są członkowie zarządów poszczególnych kółek, którzy wybierają znowu Zarząd główny.

Działalność Towarzystwa, jest wszechstronna, dotyczy bowiem chowu bydła, owiec, kóz, świń, pszczelnictwa, chowu drobiu, sadownictwa, uprawy roli i roślin i leśnictwa. Odczyty leśnicze, kursy, spółki i t. p., to są znowu środki działania Towarzystwa.

Organem Towarzystwa jest „Rolnik śląski“, dwutygodnik, wychodzący pod redakcyą ks. Franciszka Michejdy z Nawsia, który dodaje do pisma (jako dodatek bezpłatny) „Przegląd polityczny“. „Rolnik śląski“ ma, ile mi wiadomo, pewną ilość prenumeratorów w Galicyi, a na poparcie, jako wyborne pismo fachowe dla ludu, ze wszech miar zasługuje.

Z sali sądowej.

Proces „organu Bazesa“. We wtorek dnia 19 kwietnia odbędzie się w wielkiej sali sądu krajowego przed ławą przysięgłych rozprawa przeciw Ludwikowi Szczepańskiemu, redaktorowi „Nowin“, oskarżonemu przez wydawnictwo „Wieku Nowego“ o „obrazę“, popełnioną przez nazwanie tegoż „Wieku“ organem subwencyonowanym przez Bazesa i jego klikę, oraz „p i s e m k i e m w ę g r z y n o w a t e m“, t. j. redagowanem w stylu i w duchu znanego Węgrzyna, a przez jego serdecznych druhów, jak „znani“ pp. Rychter i Brandowski.

Oskarżony Ludwik Szczepański przeprowadzi na wszystkie te okoliczności dowód prawdy. Do rozprawy wezwano kilkunastu świadków. Zastępstwo oskarżonego L. Szczepańskiego objął mecenas dr Włodzimierz Lewicki. Przewodniczyć będzie rozprawie radca Turowicz.

Co słychać w mieście?

Kraków, dnia 17 kwietnia.

KALENDARZ.

Dziś w niedzielę Aniceta. — Jutro w poniedziałek Apoluniusza. — Pojutrze we wtorek Leona.

Wschód słońca 17. b. m. o godz. 5 min. 16; — zachód o godz. 6 min. 45; — długość dnia godzin 13 min. 29.

Niedziela.

Teatr: W miejskim „Mazepa“ tragedya w 5 aktach J. Słowackiego.

Koncerty: W resursie urzędniczej koncert spacerowy o godz. 5 po poł.

Uroczystości W „Przyjaźni“ święcone polskiego Kółka kontuszowego o godz 3 do poł.

W hotelu „Bristol“ święcone na dochód Tow. Szkoły ludowej o godz. 6 wieczór.

Poniedziałek.

Teatr. Miejski zamknięty.

Cyrk Beketowa. Przedstawienie o godzinie 8 wieczór

Ze względu na zainteresowanie się ogółu sprawą Wielkiego Krakowa, budowy kanału i portu, redakcya „Nowin“ w najbliższym czasie zamieści:

1) **Plan sytuacyjny projektowanego Wielkiego Krakowa** z danemi statystycznemi;

2) **Plan sytuacyjny projektowanego kanału i portu.**

W ten sposób uczynimy zadość życzeniom ogółu obywateli, którzy do tej pory z powodu braku odpowiednich map, o kwestyach tych jasnego pojęcia wyrobić sobie nie mogli. *Redakcya Nowin.*

Z Czytelni dla kobiet. Onegdajsze „święcone“ w Czytelni, urządzone przez wydział dla zaproszonych gości, zgromadziło około 60 osób ze świata literackiego, artystycznego i dziennikarskiego. Aktu religijnego dokonał ks. Anioł, który w przemowie swojej podniósł znaczenie tradycyi obrzędów religijnych i ich związek z religią i kulturą. Gości przyjmowała przewodnicząca p. M. Siedlecka.

Ze Stow. nauczycielek. Na onegdajszem posiedzeniu wydziału przewodnicząca, p. Pogonowska, w dłuższem przemówieniu wspominała o bolesnej stracie, jaką Stowarzyszenie poniosło przez śmierć długoletniej, wielce zasłużonej i nieodżałowanej prezesowej ś. p. Wandy Żeleńskiej. Obecni wysłuchali przemówienia stojąc. Zawiadomiła też, że w tych dniach za duszę zmarłej prezesowej odprawione zostanie staraniem wydziału uroczyste nabożeństwo żałobne. Na wniosek p. Müldnera uchwalono, ażeby kosztem Stow. sprawiono portret zgasłej prezesowej i zawieszono w sali posiedzeń wydziału, poczem na znak żałoby posiedzenie zamknięto.

Z Tow. kolonii wakacyjnych. Sprawozdanie Tow. kolonij wakacyjnych dla dzieci w Krakowie, za rok ubiegły, wykazuje w dochodach 4.361 kor., w rozchodach 4.299 kor., w zapasie gotówki 62 kor. W lipcu i sierpniu było w Kochanowie, siedzibie kolonij pod Rudawą, 99 dzieci (49 chłopców, 50 dziewcząt), — mianowicie z Krakowa 70, a z Wiednia 29 dzieci biednych polskich rodzin. Najważniejszą pozycyę w rozchodzie stanowi żywienie dzieci, które kosztowało 3.051 kor. Prezesem Towarzystwa bardzo czynnym i zabiegliwym o dobro kolonistów jest p. E. Wojnarowicz, dyrektor Tow. zaliczkowego.

Święcone na dochód Tow. Szkoły ludowej, urządzone staraniem krak. koła pań, odbędzie się dzisiaj w niedzielę, w salach hotelu Bristol w Rynku gł. o godz. 6 wieczorem. Sądzimy, że święcone to, urządzone pod patryotycznym hasłem oświaty ludu polskiego na kresach, ściągnie dzisiaj liczne sfery towarzyskie Krakowa, które wśród miłej pogawędki będą mogły spędzić kilka chwil przyjemnych, przysparzając równocześnie funduszów na tak szlachetny cel, jak oświata ludowa na kresach.

Uroczyste otwarcie lokalu stowarzyszenia „Związek kobiet“ odbędzie się dzisiaj w niedzielę. O godz. pół do 12 przed południem odbędzie się poranek artystyczny. Wstęp na salę 20 hal. krzesło 1 kor. Po południu o godz. 3 odbędzie się zgromadzenie kobiet.

Wieczór śmiechu urządza dzisiaj w niedzielę stow. drukarzy i litografów „Ognisko“ Rynek główny 12. Wieczór zakończy wesoła jednoaktówka pt. „Bilecik miłosny“. Po przed stawieniu tańce.

Trzeci maja. Uroczysty obchód setnej trzynastej rocznicy ogłoszenia wiekopomnej konstytucyi, odbędzie się, jak co roku, w sali krakowskiego „Sokoła“, we wtorek, dnia 3 maja b. r.

Komisya obchodowa ułożyła już program i dokłada starań, by uroczystość wypadła jak najświetniej.

Wystawa projektu przekopu Wisły i portu w Krakowie. We wtorek i we środę tj. dnia 19 i 20 b. m. wystawione będą w sali Rady miejskiej plany projektu przekopu Wisły i portu w Krakowie, przyjęte przez Radę miejską na ostatniem posiedzeniu. W czasie wystawy podczas obu dni między godziną 4 a 5 popołudniu będą udzielać zwiedzającym wszelkich objaśnień prof. Sikorski, wykonawca projektu i inżynier Kleczek, przy którego pomocy prof. Sikorski wykonał tę wielką pracę techniczną około wygotowania planów przekopu Wisły brał bardzo żywy udział inżynier p. Wilhelm Gałuszka. Spodziewać się należy, że wystawa ta wzbudzi w naszem mieście wielkie zainteresowanie. Wstęp wynosi 10 hal.; bilety do nabycia przy wejściu.

Przerwa w ruchu tramwajowym. Znowu wczoraj na linii Most podgórski - Park krakowski nastąpiła przerwa w ruchu tramwajowym. W wozie nr 22 pękła oś w czasie jazdy na rynku głównym przed hotelem „Bristol“. Nim nastąpiło naprawienie pękniętej osi, minęła dobra godzina, a wozy przez ten czas nie kursowały. Jest to nauczką dla spółki tramwajowej, aby na liniach kazała sporządzić co pewną przestrzeń zwrotnicę, żeby — jeśli zajdzie podobny wypadek — inne wozy mogły wóz zepsuty ominąć. W ten sposób zapobiedz można wstrzymywaniu ruchu tramwajowego na całej linii, jak to obecnie miało miejsce.

Przybytek podkasanej szwabsko-tinglowej muzy, Colosseum Friedmana, zamknięte z powodu licytacyi mebli, zostało znowu otwarte, ku uciesze p. t. komiwojażerów wiedeńskich i przedstawicieli niemieckiej siły zbrojnej.

Echa procesu kolejarzy. Skazani konduktorzy Pilawski i Średniawski, nie mogąc się ułożyć z obrońcami swymi, wnieśli podanie do sądu, aby zażalenie nieważności spisano z nimi protokolarnie. W sobotę podobno radca Turowicz będzie pisał to zażalenie.

Z kroniki policyjnej. Na dworcu kolejowym aresztowano wczoraj Michała Dzierżę, który usiłował skraść palto wartości 6 kor. na szkodę Franciszka Pasternaka, tragarza kolejowego. Pasternak, udając się do pociągu, pozostawił palto w poczekalni III klasy; gdy wrócił z peronu, palta nie zastał i dopiero na korytarzu spostrzegł Dzierżę, który palto skradzione miał przy sobie. Zaaresztowany tłómaczył się, że palto to nabył za 2 koron od jakiegoś nieznajomego mu mężczyzny, który wyjechał właśnie do Stanisławowa.

Aresztowanie żebraków. W ostatnich dniach zajęła się tutejsza policya oczyszczeniem miasta od żebraków, którzy są prawdziwą plagą dla przechodniów. Na każdej prawie z ulic można było jeszcze onegdaj spotkać po kilku żebraków, którzy natarczywie domagali się jałmużny. Dotychczas aresztowano przeszło 100 żebraków obojga płci, których odstawiono do sądu.

Karana przeszło 400 razy. Wczoraj aresztowano na ul. Poselskiej za żebranie niejaką Józefę Kondraczek, liczącą lat 57, karaną dotychczas 31 razy za kradzież, 124 razy za pijaństwo, 231 za włóczęgostwo, 61 razy za czyny niemoralne, a 11 za żebranie.

Wieczór wokalno-muzykalny na kolonie wakacyjne dla młodzieży szkół średnich Krakowa i Podgórza, jak już donosiliśmy odbędzie się dnia 17 kwietnia w wielkiej sali „Sokoła“ z następującym programem: Słowo wstępne wypowie Radca dworu prof. H. Jordan. — Grieg: Sonata. Odegrają na fortepianie i skrzypcach WPani Eibenschützowa i prof. Wierzuchowski. — Wyspiański: „Akropolis“ (ustęp końcowy). — Kasprowicz:

„Excelsior“. Wygłosi profesor Lekszycki. — Svendsen: Romance. Kącki: Mazurek koncertowy. Odegra na skrzypcach p. Wierzuchowski. — Chopin: Nokturn i Etude. Odegra na fortepianie WPani Eibenschützowa. — Wagner: Arya z Tannhäusera. Odśpiewa prof. Marso. — Senowski: Ze szczytów gór, uwertura charakterystyczna. Odegra ensemble krakowskiego Towarzystwa Miłośników cytry.

Doborowy program i piękny cel wieczoru tego, godny poparcia, ściągnie niewątpliwie liczną publiczność naszego miasta w dniu dzisiejszym do „Sokoła“.

Projekt przekopu Wisły pod Krakowem będzie przedmiotem odczytu, jaki wygłosi prof. Tadeusz Sikorski w poniedziałek dnia 18 bm. o godz. 6 wieczorem w sali Rady miejskiej na posiedzeniu krakowskiego Tow. technicznego.

Michał Tarasiewicz, były artysta teatru krakowskiego, znakomity deklamator, ulubieniec publiczności krakowskiej, deklamując onegdaj na koncercie w Filharmonii warszawskiej utwór Ujejskiego do marsza żałobnego Szopena, jak donosi „Kuryer Warszawski“ tak się przejął utworem wygłaszanym, że wypowiedziawszy trzecią część utworu upadł zemdlony na ziemię. Wzruszenie odebrało mu głos i zmysły. Na pomoc pospieszyli mu obecni tamże lekarze, tak że znakomity artysta odzyskał przytomność i wygłosił jeszcze „Króla olch“ i „Uczeń czarnoksiężnika“ Goethego.

Japoński festyn p. t. „Święto kwitnących wisien“ urządza w najbliższym czasie „Związek kobiet“ na cele stowarzyszenia. Podczas festynu amatorzy odegrają jeden z dramatów japońskich.

Nabożeństwo żałobne. Za duszę śp. ks. Henryka Zaremby Skrzyńskiego, prałata domowego Ojca św., kanonika hon. kapituły przemyskiej i t. d. i t. d., odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w poniedziałek dnia 18 bm. o godz. 9 rano w kościele św. Barbary.

Z uniwersytetu. P. Izaak Wachtel, praktykant sądowy, rodem z Rzeszowa, otrzymał wczoraj na tutejszym uniwersytecie stopień dra praw.

Targ na bydło rozpłodowe otwarty został wczoraj. Targ odbywa się w miejskiej centralnej targowicy na Grzegórzkach. Sprowadzono na targ przeszło 100 sztuk bydła rasy fryzyjskiej, simmenthalskiej, oraz czerwonej krajowej czystej krwi jak i półkrwi.

Orłowski w Krakowie. W sobotę o 5 tej przywieziony został do Krakowa słynny Orłowski i odstawiony do więzienia śledczego przy ul. Poselskiej. Sędzia Marowski w poniedziałek rozpocznie przesłuchanie.

Składki. Dla nieszczęśliwej wdowy w Bronowicach małych, złożyli w dalszym ciągu w naszej administracyi: Roznosiciele „Nowin“ 1 kor. 30 halerzy; Robotnice z fabryki cygar 2 kor. 20 hal.; P. Gretschel 2 kor.; P. Oczkowski 2 kor., co razem z poprzedniemi składkami wynosi kwotę 26 kor. 50 hal.

Ze Lwowa:

Telefonem. dnia 14 kwietnia.

Dola urzędników pocztowych. „Słowo polskie“ pisze: O podwyższenie dodatku aktywalnego dla lwowskich urzędników państwowych, wnosi komitet, wybrany w zeszłym roku z inicyatywy tutejszego kasyna urzędniczego, ponowną petycyę z powodu dalszego pogorszenia się stosunków drożyźnianych we Lwowie, a szczególnie z powodu podnoszenia czynszów przez właścicieli realności w ostatnim czasie. Petycyę w tej sprawie wnoszą, oprócz urządników lwowskich, także Stowarzyszenia urzędników w Bernie, Gracu, Pradze i Tryeście. — Delegaci urzędników tych pięciu miast wręczą petycye prezydentowi ministrów i ministrowi skarbu, dnia 18 go b. m. — Delegatem ze Lwowa wybrany p. Klausal. — Komitet złożył odpisy tych petycyj namiestnikowi i wiceprezydentowi Korytowskiemu, którzy przyjęli deputacyę bardzo przychylnie i przyrzekli ze swej strony wszelkie poparcie.

Sposób w uzyskiwaniu i obsadzaniu posad w przemyśle krajowym. „Centralny związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego“ założył specyalny oddział dla bezinteresownego pośredniczenia w obsadzaniu posad we fabrykach, instytucyach przemysłowych itd.

Nowy ten oddział „Związku“ będzie niewątpliwie dla wszystkich, fachowo z przemysłem związanych, wielce pożądanym i zapobiegnie dotkliwemu brakowi, jaki w tym kierunku w naszym świecie przemysłowym panuje.

Zorganizowane biuro będzie pomagać poszukującym pracy w uzyskiwaniu posad, jak też pracodawcom w osadzaniu wakujących posad, będzie udzielać wszelkich, jak najdalej idących wyjaśnień tego rodzaju, zasięgać szczegółowych, godnych zaufania referencyi, słowem będzie usilnem jego staraniem zgłaszającym się być jak najwydatniej pomocnem.

Zgłoszenia należy nadsyłać na ręce „Centralnego związku galic. przem. fabr.“ we Lwowie, ul. Batorego 12.



Nowy dyrektor policyi krakowskiej
Dr Michał Stanisław Flatau
przybywa we wtorek do Krakowa.

Wojna rosyjsko-japońska.

Telegramy „Nowin“ z dnia 16 kwietnia popoł. i 17 kwietnia z rana.

Próba lądowania.

Londyn. Do „Morning Leader“ donoszą z Tienstsinu, że Japończycy **przedsięwzięli lądowania w pobliżu Portu Artura**. „Daily Telegraph“ przypuszcza, że wojska japońskie wylądowały koło Kuliang, 40 mil na północ od Portu Artura.

Jak się uratował W. ks. Cyryl.

Petersburg. W. ks. Włodzimierz opowiedział korespondentowi „Matina“ następujące szczegóły o ocaleniu swego syna: W. ks. Cyryl w chwili wybuchu zdołał z wielkim wysiłkiem wejść na pomost komandorski „Petropawłowska“, zepchnięty stamtąd siłą fali, spadł do wody, lecz po chwili zdołał pochwycić burtę tonącego okrętu. W tej pozycyi pozostał kilka minut, poczem dopiero, ujrzawszy nadpływającą łódź ratunkową, rzucił się w morze i szczęśliwie zdołał wydobyć się z wiru.

Czarna ospa.

Londyn. Z Szangaju donoszą, **że w obozie rosyjskim pod Liaojang wybuchła podobno czarna ospa**, która pochłania dziennie **kilkadziesiąt ofiar**.

Raport admirała Togo: Przyczyną katastrofy — mina podwodna.

Tokio. Doniesienie admirała Togo opiewa: Dnia 11 b. m. zaatakowałem Port Artura, a około północy kazałem założyć miny, poczem okręty się cofnęły na odległość 15 mil. „Petropawłosk“ natrafił na minę japońską i uległ zniszczeniu.

Wrażenie w Japonii.

Londyn. W Tokio odbyła się w pałacu cesarskim uroczystość na cześć ostatniego zwycięstwa morskiego. Wszyscy korespondenci wojenni zostali zaproszeni. W mieście wstrzymano wszystkie obchody i wybuchy radości, aby dać wyraz żalowi z powodu śmierci Makarowa, który cieszył się tutaj wielkiem poważaniem.

Dzienniki japońskie poświęcają Makarowowi niezwykle piękne artykuły pośmiertne i ubolewają, że zginął, zanim jego waleczność i energia mogły w otwartej bitwie zmierzyć się z admirałem Togo.

Ósmy atak na Port Artura.

Port Artura. (Ros. aj. tel.) Wczoraj o godzinie 9 rano zjawiła się mała eskadra nieprzyjacielska na horyzoncie, oddaliła się jednakże wkrótce. O godz. 10 rano nieprzyjacielskie okręty w liczbie 23 znów się pojawiły i podzieliły się na dwie grupy. Jedna ustawiła się koło Lao-te-szan i ostrzeliwała wybrzeża i półwysep Tygrysi. Druga grupa uformowała się naprzeciw przystani i ostrzeliwała Złotą Górę i inne baterye. Ogień trwał z przerwami do godz. 1 po południu. Nasze okręty odpowiadały na ogień. Jeden strzał uszkodził japoński krążownik. Według innego doniesienia, dwa japońskie okręty zostały uszkodzone. Fortyfikacye i miasto nie poniosły żadnej szkody. Kilku Chińczyków zginęło. Dwaj Chińczycy i dwaj Rosyanie ranni.

Pożar w Seul.

Seul. Pożar zniszczył ubiegłej nocy pałac cesarski razem ze skarbami i kosztownościami. Pożar powstał z powodu zbytniego napalenia w piecach. — Cesarz i rodzina jego ocaleli i przenieśli się do domu, leżącego poza murami pałacu. — Wczoraj po południu cesarz przyjmował w tym domu ciało dyplomatyczne. W mieście panuje spokój.

Seul. Według oficyalnego sprawozdania o pożarze pałacu cesarskiego, spalił się cały pałac, z wyjątkiem części, zbudowanej w stylu europejskim. Cesarz przeniósł się na razie do gmachu biblioteki. Japońscy żandarmi i żołnierze pospieszyli z pomocą i pomagali także cesarzowi przenieść się do drugiego pałacu. Również pełnili japońscy żołnierze straż przy budynkach obcych misyj dyplomatycznych, które znajdują się w bliskości pałacu cesarskiego. Obcy zastępcy wyrazili za to podziękowanie.

Zabraniają telegrafu bez drutu.

Waszyngton. Rząd rosyjski zawiadomił że będzie uważał za **szpiega każdego dziennikarza**, posługującego się telegrafem bez drutu i rozstrzela go.

Choroby.

Tientsin. Biuro Reutera donosi, że według nadeszłej wiadomości, w japońskiem wojsku na Korei wybuchła epidemia, mająca wielkie podobieństwo do „beriberi“.

Petersburg. Podług urzędowego sprostowania, torpedowiec, który został zniszczony w ostatniej bitwie, nie nazywa się „Bezstraszny“, lecz „Straszny“.

Mukden. Namiestnik Aleksiejew wyjechał wczoraj w południe do Portu Artura.

Tokio. Doniesienia prywatne z Korei potwierdzają wiadomość, że Rosyanie w sile 20.000 ludzi koncentrują się na prawym brzegu Jalu celem stawienia oporu Japończykom przy marszu do Korei.

Przemysł galicyjski

Wiedeń. Galicyjski bazar krajowy otrzymał na wystawie przemysłu galicyjskiego w Wiedniu medal bronzowy.

Wybory Rusinów.

Lwów. Prezydyum Namiestnictwa rozpisało wybór uzupełniający do Sejmu krajowego w 10 powiatach Galicyi wschodniej na dzień 14 czerwca. Chodzi o mandaty złożone przez secesyonistów ruskich.

Nadzieje tureckie.

Konstantynopol. Spodziewają się, że wobec umowy turecko-bułgarskiej, ani na wiosnę, ani też w lecie b. r. nie przyjdzie do ruchu band macedońskich (??).

Anarchiści we Francyi

Marsylia. Onegdaj aresztowano tu trzy indywidua pod zarzutem sprzysiężenia anarchistycznego. Pomocnik fryzyerski, nazwiskiem Michał Giovanni na zgromadzeniu publicznem wyraził zamiar zamordowania prezydenta Loubeta podczas jego podróży do Włoch. Aresztowano prócz niego właściciela restauracyi, w której się odbywało zgromadzenie i drugiego robotnika włoskiego.

Anarchiści w Hiszpanii.

Barcelona. Znikło tu 12 anarchistów. Sądzą, że oni przez Walencyę udali się na wyspy Baleary. Dwie podejrzane osoby aresztowano.

Różne wiadomości.

Z młodej poezyi polskiej.

WEZWANIE.

Dusza tęskniąca,
Snom dana w straż,
Blaskiem miesiąca
W serce twe trąca...
Ty znasz ją... znasz...

Z gwiazd los ci wróżę..
Drgnął szat twych skraj...
Płoną ust róże...
Księżyc lśni w górze...
Usta mi daj...

Owoc dojrzewa
Przepychem kras..
Wnet spadnie z drzewa...
Noc czar rozsiewa...
Już zbiorów czas. .

Krótkie są noce
Rozkosz u wrót...
Strząśnij owoce...
Serc naszych moce
Dojrzały w cud...

L. Staff.

W Hałcnowie pod Białą odbyło się we czwartek wytyczenie gruntu pod szkołę pol, ską. Grunt darował p. Herman Czecz z Kóz, szkołę buduje Tow. Szkoły Ludowej. Niemcy we wsi ze złością przypatrywali się scenie wytyczenia.

Na Saksy. P. S. opisuje w „Czasie" w dalszym ciągu swoje wrażenia z Mysłowic. Ciekawym jest następujący szczegół o „faktorze" Dorocie Neblowej. Pewne małżeństwo z Podgórza, szukające zarobku, dostało się w jej ręce i teraz siedzi w Mysłowicach, oczekując pracy. Chłop opowiadał panu S., że między prywatnymi faktorami owa pani Dorota Neblowa szczególnie się ludziom daje we znaki. Nie mając żadnego pozwolenia, werbuje ludzi, odbiera od nich książki robotnicze i prowadzi na szerszą skalę handel. Po oddaniu książek wychodźcy stają się poprostu jej niewolnikami. Wówczas oczekuje przyjazdu jakiego większego dostawcy lub ekonoma z Prus, a tymczasem ludzi robotników, że pojadą zaraz, już jutro... Tymczasem mija dzień za dniem. Wychodźcy wydają ostatni grosz i błąkają się głodni po Mysłowicach. Gdy im już głód bardzo dokuczy, upominają się natarczywiej o miejsca — ale wtedy pani Neblowa traktuje inaczej swoich niewolników. Grozi im... oddaniem książek. Wychodźcy stają się potulni, bo się boją takich samych innych prywatnych wyzyskiwaczy, bo nie chcą się narazić na dalszy tydzień czekania...

— Z głodu nieraz ludzie chorują, na polu spać muszą, jak już nie mają trojaka na opłacenie noclegu u Neblowej; — parobcy i dziewczęta śpią tam, jak śledzie w beczce.

— Święta prawda! Mówcie dalej — potwierdzają inni.

Chłop snuł dalej opowiadanie, przypominające czasy istnienia słynnej spółki w Oświęcimiu, której tajniki odsłonił był znany „amerykański" proces w Wadowicach. Neblowa, jak inni prywatni „pośrednicy", posługuje się „naganiaczami". Naganiacze mają swoje siedziby we Dworach, w Osieku, różnych miejscowościach kraju. Od wychodźców pobierają po 50 halerzy na mityczne „telegrafy"; osobno po 20 halerzy pani Neblowa.

— Ile tu naszej krwawicy u tych faktorów utonie, zanim miejce dostaniemy! Jak się znajdzie miejsce, to ludzi rozdzielają, bo wolą, żeby swojacy nie szli całą kupą. Jak tak ludzi rozbiją, to mają nad nimi większą „władzę". Od głowy bierze Neblowa 5 marek odrazu od pruskiego faktora, a potem nam te pieniądze odtrącają.

Złośliwy anons. „Dziennik kujawski" zamieścił poniższy anons, dla jednego z dzienników, niemogącego „dobrać" sobie redaktora:

„Do wielce poczytnego dziennika poszukuje się redaktora. Reflektujący na to stanowisko powinien umieć redagować, kłócić się, pojedynkować i kijem okładać; musi z książek, których nie czytał i ze sztuk teatralnych, których nie widział, umieć pochlebne pisać recenzye i musi nieokrzesanym grubijanom doskonale umieć zmywać głowę, a wobec pań na wszystkich balach, koncertach i wieczorkach z herbatką odgrywać rolę przyjemnego towarzysza. U sokołów, śpiewaków, kupców, u żydów i pogan, katolików i protestantów, u medyków i mormonów musi być nadzwyczaj lubiony.

Dalej musi reflektant umieć wydać gazetę, która nigdy na poczcie nie ginie, która od nieabonentów nie może być pożyczana, ani przez złośliwych konkurentów zabrana, która bziki i zachcianki kilku tysięcy abonentów tak dalece może zaspokoić, że każdy z nich gazetę na cały rok i dłużej naprzód zapłaci.

Potrzeba nam męża, który jednocześnie na zimno i ciepło dmuchać potrafi, który umie płaszcz nosić na obu ramionach, który z psami szczekać, z zającami o zakład biegać umie, który słyszy jak pchły kaszlą i jak trawa rośnie.

Taki mąż znajdzie znakomite stanowisko; niech się tylko zgłosi pod znakiem „Wszechstronny" u zarządu „Towarzystwa upadku dziennikarstwa" w Utopii dnia 1-go kwietnia, choćby roku przyszłego. Przedruk dozwolony".

Nowe pierwiastki promieniotwórcze. Profesor Baskersville z uniwersytetu w Nowej Karolinie, jak donoszą z Londynu, rozłożył tor, używany do wyrobu koszulek do lamp żarowych, na dwa nowe pierwiastki, które nazwał *berzelium*, na cześć słynnego chemika, wynalazcy toru i *carolinium*, dla uczczenia swego miasta rodzinnego. Oba pierwiastki posiadają taką siłę przeświecającą, że przenikają pokryte suknem rurki miedziane, mosiężne, żelazne i szklane.

Nadużycia i nieporządki w szpitalu. — W Debreczynie na Węgrzech oddawna obiegały pogłoski o niesłychanych nieporządkach w szpitalu miejscowym. Na skutek kilkakrotnych doniesień władze delegowały osobną komisyę, która wykryła najzupełniejsze potwierdzenie pogłosek, tak, że kierownik szpitala, dr Horwath, został zawieszony w urzędzie. Między innemi, pewien restaurator, któremu żona umarła w szpitalu, dowiedział się w kilka dni po pogrzebie, dowiedział się w kilka dni po pogrzebie, że pochował kobietę obcą, gdyż zwłoki zostały zamienione. Dziecku, przywiezionemu ze złamaną rączką, w trzy dni później założono opatrunek. Chorzy, którzy mogli wstawać z łóżka, używani byli do szorowania i prasowania. W salach, gdzie leżeli chorzy, urządzano pijatyki i grano w karty, przyczem wywiązała się raz taka zacięta bójka, że kilku chorych zostało ranionych. Pacyenci otrzymywali niemożliwe pożywienie, a przestępca, przywieziony do szpitala, jako chory, zniknął dnia następnego.

Królowa Holandyi we Włoszech. Nasz korespondent rzymski pisze nam: Dnia 8-go bm. po południu przejeżdżała przez dworzec tutejszy królowa holenderska, Wilhelmina-Helena, wraz ze swym małżonkiem, Henrykiem, ks. Niederlandów, ks. Meklemburskim. Chora monarchini odbywa swą podróż incognito; dzienniki o tej podróży nie uczyniły żadnej wzmianki, nie dziw więc, że na dworcu rzymskim zebrała się szczupła tylko garstka osób wtajemniczonych: kilku deputowanych, kilku dziennikarzy, oraz grono wybitnych przedstawicieli kolonii holenderskiej. Na dworcu nie pojawił minister Holandyi, p. Westenberg, ani nikt z legacyi, a tylko konsul Holandyi, van der Goesa. Pociąg zajechał punktualnie. Królowa zajmowała miejsce w drugim wagonie salonowym; tam też podążyli wszyscy obecni. Była w szarej sukni, w kapeluszu błękitnym, osłoniętym koronkami. Wznieśliśmy okrzyk: niech żyje! (evviva!). Holendrzy powiewali chustkami i kapeluszami. Wilhelmina szczupła, bardzo wybladła i schorzała, pokłoniła się kilkakrotnie z wdziękiem. Królowa Wilhelmina liczy obecnie 23 lat. Małżonek królowej, ks. Henryk, wygląda zdrowo, jest słuszny i również jak małżonka blondyn. Królestwo odjechali do Neapolu i zamieszkają w Sorrento, w willi krewnej królowej, ks. Meklemburskiej. Z dworca neapolitańskiego odjechała królowa, urocza, jasna blondynka, powozem wraz z ks. Henrykiem i orszakiem, złożonym z 18 osób, do portu. Stąd parowcem „Princessa Mafalda" ruszono do Sorrento. Na molo oczekiwała w: księżna Meklemburska, która podała królowej bukiet z żywych kwiatów, owiązany wstążkami o barwach Holandyi. Parowiec zdobiły chorągwie i herby o barwach włoskich i holenderskich.

W teatrze miejskim dnia 17 b. m. **Mazepa** Tragedya w 5 aktach J. Słowackiego.

Król Jan Kazimierz	PP.	Jednowski
Mazepa, dworzanin króla	„	Mielewski
Wojewoda	„	**Leszczyński**
Amelia, żona wojewody	„	Wysocka
Zbigniew, syn Wojewody z pierwszego małżeństwa	„	Kotarbiński
Chmara dworzanin wojewody	„	Stępowski
Chrząstka „ „	„	Wójcicki
Kasztelanowa	„	Rutkowska
Pasek	„	Bronicz
Ksiądz	„	Strycharski
Goniec	„	Puchalski

Damy, pokojowi królewscy, szlachta.
Scena w zamku wojewody.



Największy Skład Singera maszyn do szycia i haftu

R. PAWŁOWSKIEGO

dawniej I. IWANICKIEGO

w Krakowie, Rynek główny 18

poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu, pierścieniowe i Central Bobbin, odznaczające się znakomitą konstrukcyą i nadzwyczajną trwałością — na których można haftować bez odkręcania ząbków i przyśrubowywania innych przyrządów (Patent 167-750).

Ponieważ tutejsze filie obcej firmy ogłaszają, że tylko one wyłącznie wyrabiają maszyny SINGERA i CENTRAL BOBBIN, oświadczam, że twierdzenie to jest rozmyślnem kłamstwem, gdyż w Europie istnieje kilkadziesiąt fabryk i towarzystw akcyjnych, zajmujących się wyrobem maszyn **Singera i Central Bobbin,** które nietylko niczem się nie różnią od maszyn Towarzystwa akc. firmy Singer Co., lecz przeciwnie, jakością materyału, opracowaniem i wykończeniem daleko je przkwyższają. Odpisy wyroków i orzeczeń władz politycznych, mianowicie: wyroku sądu cywilnego w Berlinie z 5/1 1901, wyroku sądu najwyższego w Lipsku z 12/11 1901 D. R. A. 1541, orzeczenia c. k. starostwa w Wiedniu z 26/8 1886 itd., mam w ręku i każdy może się naocznie przekonać, że wszelkie spory do używania nazw **Singer i Central Bobbin** się odnoszące, firma Singer Co. dawniej Neidlinger przegrała. — Będąc w stosunkach z firmami światowej sławy, mam na składzie maszyny pod każdym względem najlepsze i sprzedaję je: ręczne od 27 zlr., nożne od 35 zlr. wyżej. — Nie mając całych zgrai natrętnych agentów, mogę każdą maszynę sprzedawać o 10—20 koron taniej. — Cenniki rozsyłam darmo i opłatnie.

Magazyn towarów wschodnich

FIRMY

Dr Nieć & S-ka

w Krakowie, Rynek Nr. 25, poleca

wyroby ręczne perskie, tureckie, indyjskie, chińskie, japońskie i bośniackie, nadające się do użytku i na podarunki imieninowe, urodzinowe, ślubne itd.

Cyzelowane i rzeźbione w miedzi i mosiądzu, posrebrzane i pozłacane, inkrustowane srebrem w drzewie i złotem w stali, wykładane perłową masą, filigranowe, ze srebra, ze stambułskiej glinki, zegarki damskie i męskie, papierośnice, breloki, cygarniczki, fajki, rączki, laski, wazy, wazony, lusterka, imbryki, ramki, szkatułki, szpilki, bransoletki, łańcuszki, broszki, spinki i kolczyki, tace dekoracyjne, serwisy na kawę i herbatę, fajki stambułkie, fajczarnie, taburety i t. d.

Hafty wschodnie srebrem i złotem na jedwabiu, suknie, gazie, i atłasie, chustki, szaliki, szarfy krawaty damskie, jagluki, żuawki, paski, torebki, pantofle, serwety, kapy, poduszki, patarawki, fezy, przody do sukień, aplikacye, hafty dekoracyjne. Jedwabne, półjedwabne i bawełniane o wschodnich wzorach bezy (materye) bośniackie i brusamskie na tualety balowe, wyzytowe i letnie.

Wszystko oryginalne wschodnie. Powyższe artykuły w wielkim wyborze i od najniższych cen. (485 14-)

Przez Wys. c. k. Władze rządowe autoryzowane

BIURO INFORMACYJNE DLA SPRAW WOJSKOWYCH

emerytowanego rotmistrza

A. KORNBERGERA, Willa Wandy, ulica Stachowskiego 15.

udziela wyjaśnień i wskazówek we **wszystkich** sprawach dotyczących **służby wojskowej** i sporządza pospiesznie i starannie wszelkie odnośne podania. — Biura załatwia również podania dla oficerów w sprawach zawierania **małżeństw** i w sprawach dworskich, podania do tronu, podania o pozwolenie złożenia **konwersyi** i podniesienia kaucyi małżeńskich i t. p. „Z wojskowem biurem informacyjnem połączony jest c. k. rządowo upoważniony **Zakład wojskowo-naukowy** oraz **Pensyonat.** — Prospekty wysyła się na żądanie odwrotnie i bezpłatnie.

ZAKŁAD

Kamieniarsko-rzeźbiarski

310 4 32 pod zarządem

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie.

podejmuje się wykonania **pomników i grobowców** według własnych lub dostarczonych rysunków, tak w miejscu jak na prowincyi. **Posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, marmuru labradoru szwedzkiego i szląskiego granitu.**

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek L. 8

polecają

Perfumerye i mydła, Grzebienie, Szczotki, Szpilki rogowe, Przepinki do włosów. 308 c

Zastawione brylanty

perły, złoto, srebro i inne klejnoty **wykupuje się bezpłatnie,** celem zakupna po najwyższych cenach.

M. Brenner, ul. Szpitalna 9, jubiler.

WILHELM FENZ

Kraków,

Rynek, Róg Szewskiej

poleca:

Zabawki w wielkim wyborze Karty korespondencyjne krakowskie, patryotyczne i fantazyjne. Woda kolońska oryginalna Pudry, kremy i przybory toaletowe

Wyroby skórkowe angielskie. Piecyki japońskie kieszonkowe Tapety, szlaki, fryzy, lamperye, cholkiele, listwy, i sztukaterye.



Jedyny najtańszy skład zegarów i zegarków poleca

IGNACY CYPRES

Kraków Floryańska 49. Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. 366

PANIENKA ośmnastoletnia poszukuje miejsca w sklepie masarskim, w cukierni lub innego odpowiedniego zajęcia. Natychmiast. — Wymagania skromne. — Zgłoszenia: Bochnia poste restante B. Ł. 1640.

SKLEP z całem urządzeniem na handel korzenny lub masarnię albo mleczarnię, oraz 2 pokoje i kuchnia do wynajęcia zaraz lub od 1 maja róg Pędzichowa i Szlaku 41. Wiadomość u właściciela (421)

441 **Zginęła suka jamniczka,** 1-3

2 letnia, w niedzielę 10 b. m., między 2—3, w Rynku podgórskim koło apteki. Wabi się „**NORA**“. Łaskawy znalazca zechce ją oddać w Podgórzu, **ul. Rękawka 23,** gdzie otrzyma **10 kor.** nagrody.

Obrączki ślubne złote wykonuje najtaniej i za grawirowanie tychże nic nie liczy

430 2-20

S. ŻOŁDANI jubiler

Kraków Mikołajska 28.

437 OSOBY 1-4

będące **chwilowo bez zajęcia** znajdą każdego czasu zatrudnienie bardzo **korzystne** jako zastępcy miejscowości. Szczegóły każdemu za darmo.

Oton Thoma, Stuttgart, Reinsburgstr, 61. (Wirtembergia).

Kancelarya

stowarzyszenia

kucharzy krakowskich

przeniesioną została z ulicy **Karmelickiej na ul. św. Tomasza L. 37** w domu „Przyjaźń“, zajmuje się pośrednictwem **uzdolnionych kucharzy.** 440 1-4

Kancelarya otwarta od godziny 3—5 po południu.

Proszę o odebranie

LISTÓW

pod wskazanym adresem

Z. Z. 100.

Poste restante: „Kraków Krowodrza“. **M.**

16, 17, 18 kwietnia 425 2-2

423 **Wieloletni** 2-2

masarz poszukuje osobę do samoistnego prowadzenia handlu WĘDLIN z kaucyą 100 zlr. — także

2 uczni na praktykę

z początkami mają pierwszeństwo. **Agencya Lipińskiego, Nowy Sącz**

Nieszczęśliwa staruszka

przeszło lat 70 mająca, bez najmniejszych środków do utrzymania pozostająca, udaje się do litościwych serc o łaskawe zapomożenie. Już czwarty rok jak łoża boleści nie opuszcza z braku kawałka chleba. Za mych Dobrodziei nie przestanę zasyłać modły do Najwyższego Stwórcy. Łaskawe datki do Administracyi Nowin św. Jana l. 30. 421 2-2

Do sprzedania kilka

roi pszczół,

dobrze przezimowanych

w ulach zamkowych w cenie **20 koron za rój.**

Michał Karamon,

423 2-3 ogrodnik w Jaśle.

Emeryt urzędnik prywatny poszukuje zajęcia. Zgłoszenia w dziale inseratowym „Nowin“ ul. św. Jana l. 30.

Poszukuje się

KUPNA

większej ilości **masła deserowego, kuchennego i sera** zwyczajnego.

Odbiór **stały,** latem i zimą Łaskawe zgłoszenia: ulica Karmelicka 36. w sklepie.

Korzystny interes

Do nowo powstałego przedsiębiorstwa poszukuje się wspólniczki z małym kapitałem. — Ryzyko żadne. Zysk duży

Zgłoszenia do Admin. działu ins. „Nowin“ pod F. 300. 402

Mieszkania Wolska L 28 naprzeciw „Sokoła“ zaraz; parter front: 4 pokoje, przedp., weranda, kuchnia-3 pok., przedp., weranda, kuchnia Wozownia lub pomieszczenie na dwa konie. — W oficynie l. p 3 pokoje i kuchnia, 1 pok i kuchnia 402

PIERWSZY

Zakład Plisowania

przy ul. Niecałej l. 13, parter,

przyjmuje do gufrowania wszelkie materye Do sukień kloszowo-plisowanych udziela się formy Zamówienia zamiejscowe uskuteczania się odwrotną pocztą

245 9 18

Uzdolnionego

inteligentnego

pomocnika cukierniczego

z ekspedycyą sklepową obeznanego, poszukuje

CUKIERNIA LWOWSKA

JANA MICHALIKA

322 **w Krakowie.**



L. Tomaszkiewicz

optyk w Krakowie

przy ul. Floryańskiej 2, bot. Drezd. poleca okulary, cwikiery, lornetki, barometry, termometry, urządza dzwonki elektr., telefony, gromochrony, po cenach umiarkowanych. Telefon Nr. 309. (505-91-150)

FILIA

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego

w Krakowie

kupuje i sprzedaje wszelkie **papiery wartościowe,** przyjmuje **depozyta i wkładki na książeczki rachunku bieżącego** 285 11 oprocentowując takowe

po 4%.

PANIENKA

inteligentna

poszukuje miejsca przy rodzinie do jednego lub dwojga dzieci. Najchętniej na wyjazd.

Łaskawe zgłoszenia pod „Pracowita“ Adm. Nowin.

Za darmo swoje towary

nie oddaję, lecz sprzedaję takowe tylko za 1 koronę tygodniowo,



maszyny do szycia, lustra, zegary, obrazy, dywany portiery chodniki, kapy na łóżka płótna i wózki dziecinne

we wielkim wyborze.

Ceny przystępne. 256

Arnold Fallek, w Podgórzu

ul. Kalwaryjska l. 4 I piętro.

ZMIANA LOKALU!

KRAWIEC

Antoni Sadowski i Syn

Kraków, ulica Floryańska L. 32, parter

poleca Szanownej P. T. Publiczności swój założony w r. 1882

MAGAZYN SUKNA i KORTÓW

zaopatrzony na każda porę roku.

Wielki wybór materyałów

z pierwszych fabryk angielskich najwięcej renomowanych. 431 3-20

Wykonuje tanio i gustownie.

Rok założenia 1882.

FABRYCZNY SKŁAD

PARASOLEK

w najświeższych francuskich wzorach
poleca po cenach bez konkurencyi 151

Anastazy FRONCZ Kraków Floryańska 17

Obrazy, Stacya drogi krzyżowej,

oleodruki i melitografie małe i duże do 90 ctm. wysokości, obrazy z włoskich i paryskich fabryk, oraz olejno malowane na płótnie. **Chrystus w grobie** obraz olejno malowany na płótnie 1 metr lub na blasze 1 metr 70 cm. długi. **Krucyfiksy** i same korpusy, metalowe lub rzeźbione z drzewa. **Do nabycia w specyalnym handlu artykułów dewocyjnych i książek do nabożeństwa**

KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO

Kraków, plac Maryacki l. 8.

Rządowo uprawniona

FABRYKA WÓD MINERALNYCH i SZTUCZNYCH
i SPECYALNIE LECZNICZYCH

pod firma

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ulica św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne odpowiadające składom chemicznym, jak: Woda bilińska, Giesshueblerska, Sellerska, Vichy, Maryenbadzka, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze**, jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody lecznicze normalne z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Dnia 27 kwietnia ostatnie przedstawienie.
Cyrk Beketow.

Dziś w niedzielę 17 kwietnia 1903

2 WIELKIE PRZEDSTAWIENIA 2

popołudniu o godzinie 4 i wieczór o godzinie 8

Na przedstawienie popołudniowe płacą dzieci na wszystkich miejscach **połowę ceny.**

Dla obydwóch przedstawień jednako bogato urozmaicony program, jakoteż występ p. Henrichsena ze swemi

16 BIAŁYMI niedźwiedziami 16

Najbardziej godne widzenia.

Bilety pierwej nabywać można **bez dopłaty** u WP. Fenza róg ulicy Szewskiej od godz. 10 do 6 wieczór i w kasie.

W poniedziałek o godz. 8 wieczór

WSPANIAŁE PRZEDSTAWIENIE

Od poniedziałku płacą wojskowi niżej feldfebla i studenci na I. miejscu 50 ct., II. miejscu 30 ct.

PRACOWNIA 274

Kapeluszy damskich
H. ŁOPATKIEWICZ

poleca na sezon wiosenny i letni kapelusze gotowe, również **ubiera** takowe po cenach umiarkowanych.

Ulica św. Tomasza L. 19.

Posadzki dębowe deszczułkowe taflowe utrzymuje stale na składzie oraz wszelkie reperacye starych posadzek. J KALANDYK w Krakowie, ul. Długa 19. 281

Bezpłatnie

otrzyma każdy Rocznik finansowy na rok 1904 i Kalendarzyk bankowy, kto nadeśle prenumeratę całoroczną 3 koron 60 hal. lub półroczną 1 kor. 80 hal., na Gazetę Losowań i Handlową „Merkury“.

Adres: Administracya „Merkurego“ w Krakowie, Rynek główny L. 5.

Księgi handlowe, Kopiały, Prasy do kopiowania, Papiery listowe i Koperty, wszelkie Druki tabelarne, Zawiadomienia ślubne, Bilety wizytowe drukowane i litografowane, poleca najtaniej

WACŁAW JANECZEK

przedtem

Janeczek i Woyciechowski

SKŁAD PAPIERU

w Krakowie, Rynek 8, naprzeciw kościoła św. Wojciecha.

Skład ksiąg buchalteryjnych firmy F. Rolinger.

SCHAMPOOING PETROLE

354(7)

czyści, zapobiega wypadaniu i rozdwajaniu włosów

Wiskida Remi, Kraków, Plac Maryacki.

Parfumerye. — Fabryczny skład grzebieni.

Wydawca: **Lucyna Szczepańska.** Redaktor odpowiedzialny: **Ludwik Szczepański.** Drukiem Józefa Fischera w Krakowie. Telef. 412.